



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 września 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jarosław Sobutka (przewodniczący)

SSN Robert Stefanicki (sprawozdawca)

SSN Renata Żywicka

w sprawie z powództwa A. G.

przeciwko K. Spółka Akcyjna Oddział w L.

o zadośćuczynienie i odszkodowanie,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń

Spółecznych w dniu 25 września 2024 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Legnicy

z dnia 21 kwietnia 2023 r., sygn. akt V Pa 11/23,

I. oddala skargę kasacyjną;

II. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda 1350 (tysiąc trzysta pięćdziesiąt) złotych wraz z odsetkami wynikającymi z art. 98 § 1¹ Kodeksu postępowania cywilnego tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Robert Stefanicki Jarosław Sobutka Renata Żywicka

Sąd Rejonowy w Legnicy wyrokiem z 21 grudnia 2022 r. zasądził od strony pozwanej K. S.A. Oddział w L. na rzecz powoda A. G. kwotę 17.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie (pkt I) i kwotę 26.200,90 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie (pkt II), w pozostałym zakresie powództwo oddalił (pkt III).

Sąd pierwszej instancji ustalił, że A. G. był zatrudniony w K. S.A. Oddział w L. od 1 października 2002 r. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony, w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku wytapiacza metali nieżelaznych (spustowego) Wydziału Pieców Szybowych. W 2016 roku kończył 59 lat. Powód planował przejść na emeryturę w 2020 r., ponieważ w tym roku na emeryturę przechodziła też jego żona. W dniu 24 listopada 2016 r. powód przyszedł do pracy na drugą zmianę od godziny 14.00. Po wysłuchaniu instruktą stanowiskowego otrzymał polecenie obsługi odstojnika szybowego pieca nr 1. Do podstawowych czynności na tym stanowisku należało m.in. przygotowanie korków do zatykania otworów spustowych kamienia miedziowego. Niedługo po rozpoczęciu zmiany, mistrz zmianowy poinformował pracowników o konieczności awaryjnego zatrzymania pieców szybowych w celu zmiany linii odpylającej. Awaryjny tryb pracy oznaczał pracę w szybkim tempie. Czynnością niezbędną do wykonania przed zatrzymaniem pieca było wymurowanie rynienki na rynnie syfonowej pieca, co wiązało się z noszeniem cegieł i przygotowaniem zaprawy, praca była wykonywana w pośpiechu z powodu wysokiej temperatury powietrza. Ciepło było emitowane także przez płytę, na której stał powód. Po wykonaniu poleconych czynności powód wraz z innym pracownikiem udali się na odpoczynek do kabiny operatorskiej. Powód usiadł, źle się poczuł, zaczął ciężko oddychać i miał dreszcze, a następnie stracił przytomność. Do czasu przyjazdu pogotowia, powoda reanimowali pracownicy wydziału, w którym pracował. Powód doznał zawału mięśnia sercowego z nagłym zatrzymaniem krążenia. Zdarzenie nie zostało uznane za wypadek przy pracy. Powód został przewieziony do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w L.. Był hospitalizowany w Oddziale Kardiologicznym z rozpoznaniem: choroba niedokrwienna serca: zawał STEMI ściany bocznej powikłany NZK (ze skuteczną reanimacją), leczony angioplastyką Cx z implantacją 2 stentów typu DES, hipertrójglicydemia, hiperglikemia na czczo, nikotynizm, przepuklina rozworu

przelykowego w wywiadzie. Powód skarżył się na dolegliwości bólowe przedniej ściany klatki piersiowej po zabiegach reanimacyjnych, co wiązało się z podejrzeniem złamania mostka. Przebywał w szpitalu do 2 grudnia 2016 r., kiedy to w stanie dobrym został wypisany do domu. Badanie RTG mostka przeprowadzone 1 lutego 2017 r. wykazało złamanie trzonu mostka z niewielkim przemieszczeniem. W okresie od 2 stycznia 2017 r. do 23 stycznia 2017 r. powód przebywał na Oddziale IV Rehabilitacji Kardiologicznej w K.. Na przełomie sierpnia i września 2017 r. przebył rehabilitację leczniczą w ramach prewencji rentowej ZUS. Ostatnia udokumentowana konsultacja kardiologiczna powoda miała miejsce 3 września 2019 r. Zażywał leki Polocard, Biliquae, Metocard, Trifas, Zofenil, Torvacard, Helicid. Po powrocie ze szpitala powodem opiekowała się żona. Powód zażywał leki przeciwbólowe w związku ze złamaniem mostka. Skarżył się na kłujące bóle w lewej części klatki piersiowej. Na skutek doznanego zawału serca powód ograniczył aktywność fizyczną. Wcześniej ćwiczył karate i chodził na siłownię. Po wypadku zrezygnował z wyjazdów w góry i dłuższych spacerów. Szybciej się męczy, nie może dźwigać ani wykonywać cięższych prac domowych.

Orzeczeniem lekarza medycyny pracy z 13 czerwca 2017 r. A. G., zatrudniony w Hucie „L.” na stanowisku wytapiacz metali nieżelaznych w Wydziale Pieców Szybowych, został uznany za niezdolnego do wykonywania pracy w danym zawodzie. W okresie od 24 listopada 2016 r. do 24 maja 2017 r. powód przebywał na zasiłku chorobowym, a następnie od 25 maja 2017 r. do 20 października 2017 r. na świadczeniu rehabilitacyjnym.

Decyzją z 15 listopada 2017 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Legnicy przyznał powodowi emeryturę pomostową od 21 października 2017 r. do dnia poprzedzającego dzień osiągnięcia przez niego powszechnego wieku emerytalnego. Należność za okres od 21 października 2017 r. do 31 października 2017 r. wynosiła 1.241,57 zł. Świadczenie za listopad 2017 r. wynosiło 3.499,12 zł. Wysokość emerytury pomostowej za okres od 1 grudnia 2017 r. ustalono na 3.499 zł.

Sąd Rejonowy w Legnicy wyrokiem z 27 czerwca 2018 r. uznał, że powód A. G., będąc zatrudniony u strony pozwanej K. S.A. Oddział w L. w dniu 24 listopada 2016 r. uległ wypadkowi przy pracy i w tym zakresie sprostował zapis punktu 7

protokołu nr [...] ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy. Orzeczenie to uprawomocniło się z dniem 4 września 2018 r.

Pismem z 12 listopada 2019 r. powód wystąpił do strony pozwanej z wezwaniem do zapłaty uzupełniającego zadośćuczynienia w wysokości 45.000 zł oraz odszkodowania za utracone dochody z powodu przejścia na emeryturę pomostową za okres od listopada 2017 r. do grudnia 2018 r. w wysokości 45.979,87 zł, w terminie 7 dni od daty doręczenia wezwania.

P. S.A. w W. - jako ubezpieczyciel powoda w ramach Generalnej Umowy Grupowego Ubezpieczenia na Życie Pracowników K. S.A. - ustalił początkowo, że w wyniku wypadku z 24 listopada 2016 r. powód doznał trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 16%, w tym 14% z tytułu zawału serca oraz 2% z tytułu złamania trzonu mostka z niewielkim przemieszczeniem odcinka. Powodowi wypłacono świadczenie w łącznej wysokości 11.200 zł, uznając, że za 1% trwałego uszczerbku przysługuje 5% sumy ubezpieczenia, która wynosiła 14.000 zł. Po ponownym badaniu lekarskim stwierdzono zasadność uznania dodatkowo 4% uszczerbku na zdrowiu, co skutkowało dopłatą świadczenia. Powód odwołał się od decyzji ubezpieczyciela, jednak ten podtrzymał dotychczasowe stanowisko w sprawie.

Decyzją z 12 marca 2019 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Legnicy przyznał A. G. jednorazowe odszkodowanie w wysokości 8.540 zł z tytułu 10% stałego uszczerbku na zdrowiu będącego następstwem wypadku przy pracy z 24 listopada 2016 r. Powód wniósł odwołanie od tej decyzji, domagając się przyznania wyższego odszkodowania. Sąd Rejonowy w Legnicy wyrokiem z 12 listopada 2020 r. oddalił odwołanie powoda. Orzeczenie uprawomocniło się z dniem 1 grudnia 2020 r.

Biegły sądowy z zakresu kardiologii K. P. w opinii z 8 marca 2021 r. i opinii uzupełniającej z 25 maja 2021 r. uznał, że przebyty przez powoda 24 listopada 2016 r. zawał mięśnia sercowego spowodował trwały uszczerbek na jego zdrowiu w wysokości 10%. Zawał serca, polegający na obumarciu części mięśnia sercowego, oznacza, że jego skutki w postaci ograniczenia wydolności fizycznej powód będzie odczuwał zawsze (uszczerbek stały). Pod tym względem brak jest możliwości przyjęcia, że stan zdrowia powoda ulegnie poprawie. Przebyty zawał podnosi ryzyko

wystąpienia kolejnych incydentów sercowo-naczyniowych, przyczynił się do zaprzestania aktywności zawodowej powoda. Nie spowodował on jednak w istotnym stopniu ograniczenia aktywności życiowej powoda poza sferą zawodową, np. utrudnianie codziennego funkcjonowania. Utrudnienie w codziennym funkcjonowaniu, które wystąpiło u powoda, związane było z jego krótkotrwałą hospitalizacją i koniecznością przebycia rehabilitacji pozawałowej. W opinii biegłego brak było podstaw do przyjęcia, aby przebyty zawał powodował dalsze problemy zdrowotne utrudniające codzienne funkcjonowanie. Powód wymagał sprawowania nad nim bezpośredniej opieki medycznej tylko w okresie pobytu w szpitalu i w ośrodku rehabilitacji. Przewlekły wieloletni nikotynizm powoda był jednym z czynników nasilających proces miażdżycowy tętnic wieńcowych, który doprowadził do zawału mięśnia sercowego. Według biegłego, u powoda istnieją przeciwwskazania zdrowotne do pracy na dotychczasowym stanowisku pracy, jakie zajmował przed wypadkiem. Przeciwwskazana jest ciężka praca fizyczna w gorącym mikroklimacie. Fakt przebycia zawału mięśnia sercowego powikłanego zatrzymaniem krążenia oraz bezwzględny zakaz wykonywania ciężkiej pracy powoduje brak możliwości powrotu powoda do pracy na stanowisku wytapiacza metali nieżelaznych.

Biegła sądowa z zakresu chorób wewnętrznych i medycyny pracy B. P. w przedłożonej opinii z 18 marca 2022 r. zaznaczyła, że u powoda do dnia zawału mięśnia sercowego stwierdzono nikotynizm, przewlekły nieżyt krtani, proces zapalny błony śluzowej żołądka, zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa, podwyższony poziom cholesterolu i glikemii, które nie były leczone. Powód na stałe nie przyjmował żadnych leków kardiologicznych. W opinii biegłej przyczyny przebytego wypadku z 24 listopada 2016 r. były złożone. Do przebytego zawału mięśnia sercowego w 50% przyczyniły się czynniki zewnętrzne, na które złożyły się ciężka praca fizyczna związana z awaryjnym zatrzymaniem pieca, praca w pośpiechu i w wysokiej temperaturze. Czynniki wewnętrznymi, które przyczyniły się do wystąpienia zawału były zmiany miażdżycowe wynikające z wieloletniego palenia papierosów, podwyższony poziom cholesterolu, a także wiek i płeć powoda. Przeprowadzona w trakcie hospitalizacji powoda diagnostyka układu krążenia, w tym badanie USG serca, wykazało niewielkie zaburzenia kurczliwości regionalnej bez upośledzenia globalnej

funkcji skurczowej. Powtarzane w trakcie rehabilitacji kardiologicznej w styczniu 2017 r. oraz w trakcie rehabilitacji w ramach prewencji rentowej ZUS badania układu krążenia wykazały wydolny układ krążenia u powoda. Powtarzane kilkakrotnie wyniki badań dotyczące morfologii i wydolności serca potwierdziły, że globalna funkcja skurczowa jest w granicach normy bądź nieznacznie obniżona. Niemniej jednak dokonane zmiany nekrotyczne w zakresie serca są trwałe i niewątpliwie ograniczają wydolność fizyczną powoda do wykonywania określonych czynności. Dolegliwości bólowe wynikające z ostrego niedokrwienia mięśnia sercowego występują do czasu interwencji kardiologicznej. W późniejszym okresie nie powodują dolegliwości bólowych. W przypadku powoda dolegliwości bólowe mogły być odczuwalne kilka tygodni dłużej z uwagi na pęknięcie mostka po zabiegach resuscytacyjnych i okres potrzebny do jego zrośnięcia.

Według biegłej, przebyty przez powoda zawał mięśnia sercowego skutkuje częściową niezdolnością do pracy. Powód jest niezdolny do wykonywania ciężkiej pracy fizycznej, do pracy w gorącym mikroklimacie, do pracy wykonywanej w stresie, pod presją czasu. Skutki przebytego wypadku nie mogą jednak wpływać istotnie na codzienne życie, na wyjazdy do sanatorium, w góry, nad morze czy wykonywanie drobnych prac naprawczych w domu. Aktywność fizyczna powoda jest wręcz wskazana i zalecana. W opinii biegłej, powód może zostać uznany za częściowo niezdolnego do pracy na poziomie posiadanych kwalifikacji, w pełnym wymiarze czasu pracy. W przypadku powoda, biorąc pod uwagę rozpoznane schorzenia układu krążenia, przeciwwskazana jest ciężka praca fizyczna, praca w gorącym mikroklimacie, praca na wysokościach, praca na akord. Powód może zostać zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy, także w zakładach pracy chronionej. Stały uszczerbek na zdrowiu powoda doznany wskutek wypadku z 24 listopada 2016 r. wynosi 10%.

W okresie zatrudnienia u strony pozwanej powód osiągnął w 2016 r. dochód roczny w wysokości 96.886,40 zł, tj. 8.073,87 zł miesięcznie. Po przejściu na emeryturę pomostową w 2018 r. jego dochód wynosił 43.103,60 zł, tj. 3.592,46 zł miesięcznie. Miesięczne wynagrodzenie A. G. liczone jak ekwiwalent za urlop wypoczynkowy na dzień zwolnienia, tj. 20 października 2017 r. wynosiło 5.040,56 zł

brutto (3.512,04 zł netto). Podstawę naliczenia miesięcznego wynagrodzenia stanowiły wrzesień, październik, listopad 2016 r.

W niniejszym procesie powód domagał się zasądzenia zadośćuczynienia za krzywdę oraz odszkodowania w związku z wypadkiem przy pracy z 24 listopada 2016 r. Okoliczność, iż powód uległ wypadkowi w tym dniu, jak i to, że zdarzenie to zostało uznane za wypadek przy pracy, była stwierdzona przez Sąd w odrębnym postępowaniu, a prawomocne orzeczenie w sprawie o sygn. akt IV P 65/17 wiązało, na podstawie art. 365 § 1 k.p.c. Sąd w niniejszym postępowaniu.

Sąd Rejonowy podniósł, że dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy, opartych na przepisach prawa cywilnego (art. 415, art. 444 i art. 445 k.c.) w związku z art. 300 k.p. Pracownik, występując z takim powództwem, nie może się w postępowaniu sądowym powołać jedynie na fakt wypadku przy pracy, który stwierdzony został protokołem powypadkowym, lecz obowiązany jest wykazać przesłanki prawne odpowiedzialności odszkodowawczej: 1) ciążącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, 2) poniesioną szkodę (uszczerbek na zdrowiu), 3) związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody. Cywilnoprawna odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy ma charakter uzupełniający. Uzasadnia ją ustalenie, że świadczenia z ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (t.j. Dz.U. z 2019 r., poz. 1205 z późn. zm.) nie rekompensują w całości poniesionych przez poszkodowanego strat na osobie, a nadto, że istnieje cywilnoprawna podstawa odpowiedzialności pracodawcy. Pracownik nie może zatem dochodzić np. odszkodowania czy renty na podstawie art. 444 k.c. przed rozpoznaniem jego roszczeń o świadczenia przysługujące na podstawie przepisów ustawy wypadkowej (por. wyroki Sądu Najwyższego z: 29 lipca 1998 r., II UKN 155/98, OSNAPiUS 1999 nr 15, poz. 495; 5 lipca 2005 r., I PK 293/04, Prawo Pracy 2005 nr 11, s. 35).

Sąd pierwszej instancji wskazał, że odpowiedzialność strony pozwanej za skutki wypadku, jakiemu uległ powód, co do zasady nie była kwestionowana. W związku z wypadkiem przy pracy powód otrzymał na podstawie przepisów ustawy wypadkowej na mocy decyzji organu rentowego z 12 marca 2019 r. kwotę 8.540 zł

tytułem jednorazowego odszkodowania w związku z uszczerbkiem na zdrowiu spowodowanym wypadkiem przy pracy. W toku postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel powoda w ramach umowy grupowego ubezpieczenia pracowniczego, także nie kwestionował odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku, przyznając powodowi świadczenie w łącznej wysokości 14.000 zł.

Wobec powyższego nie budził także wątpliwości Sądu związek przyczynowy między zdarzeniem a szkodą, co ponadto zostało potwierdzone dowodami w postaci dokumentacji medycznej powoda z okresu od 24 listopada 2016 r.

Pozwany pracodawca kwestionował jednak wysokość dochodzonych roszczeń, zarzucając, że powód przyczynił się w 50% do powstania szkody. Sporna była także wysokość doznanej przez powoda szkody (uszczerbku na zdrowiu).

Przechodząc do oceny zasadności żądanie powoda zapłaty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, Sąd wskazał, że znajduje uzasadnienie w treści art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 k.c., stosowanymi w związku z art. 300 k.p., zgodnie z którymi w przypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Krzywdę ujmuje się jako cierpienie fizyczne (ból i inne dolegliwości), cierpienia psychiczne (ujemne uczucia przeżywane w związku z cierpieniami fizycznymi i następstwami uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia). Zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenia tych cierpień. Obejmuje ono wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne zarówno już doznane, jak i te, które zapewne wystąpią w przyszłości. Ma więc ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę pieniężną za całą krzywdę doznaną przez poszkodowanego, mowa jest bowiem o „odpowiedniej sumie tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę” przyznawaną jednorazowo. Przepis ten nie reguluje natomiast pojęcia „odpowiedniej” sumy zadośćuczynienia i pozostawia ją uznaniu sądu. Przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy za konieczne uważa się uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu (natężenia i czasu trwania) naruszenia, trwałości skutków naruszenia i stopnia ich uciążliwości, a także stopnia winy sprawcy i jego zachowania po dokonaniu naruszenia (por. wyroki Sądu Najwyższego z: 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05, Legalis nr 108240; 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03, Legalis nr 73225; 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80, OSN 1981

nr 5, poz. 81; 9 stycznia 1978 r., IV CR 510/77, OSN 1978 nr 11, poz. 210). Doznanie przez powoda krzywdy z uwagi na przebyty zawał mięśnia sercowego było w ocenie Sądu niewątpliwe, a ponadto wynikało z przedłożonej dokumentacji medycznej, opinii biegłych sądowych oraz przesłuchania samego powoda. Ustalając wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia, Sąd w pierwszej kolejności rozważył kwestię wysokości doznanego przez powoda uszczerbku na zdrowiu. Sąd oparł się w tym zakresie na opinii biegłego sądowego z zakresu kardiologii dr n. med. K. P., który ustalił, że w wyniku wypadku przy pracy z 24 listopada 2016 r. A. G. doznał 10% trwałego uszczerbku na zdrowiu. Upřednio biegły ustalił 10% uszczerbek na zdrowiu powoda w sprawie przeciwko ZUS o jednorazowe odszkodowanie, a w rozpoznawanej sprawie podtrzymał swoją ocenę. Wnioski biegłego z zakresu kardiologii potwierdziła biegła sądowa z zakresu chorób wewnętrznych i medycyny pracy lek. med. B. P., która podzieliła jego stanowisko co do wysokości stałego uszczerbku na zdrowiu powoda w wysokości 10%. Sąd nie oparł się na opinii biegłego sądowego z zakresu kardiologii lek. med. J. S., który sporządził opinię sądową zarówno w niniejszym postępowaniu, jak i w sprawie z powództwa A. G. przeciwko P. S.A. w W., toczącej się przed Sądem Rejonowym w Legnicy pod sygn. akt I C 2171/19, w obu postępowaniach stwierdzając, że powód doznał stałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 20%.

W ocenie Sądu miarodajną wartością w zakresie wysokości stałego uszczerbku na zdrowiu powoda powinna być wysokość 10%, gdyż została ustalona zarówno przez lekarza orzecznika ZUS, jak też biegłego sądowego z zakresu kardiologii, a następnie potwierdzona przez innego biegłego – B. P., co w ocenie sądu wskazuje na prawidłowość oszacowanej wartości. Wskazana przez biegłych wysokość trwałego uszczerbku na zdrowiu mieści się w granicach określonych w poz. 63a załącznika do rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 18 grudnia 2002 r. w sprawie szczegółowych zasad orzekania o stałym lub długotrwałym uszczerbku na zdrowiu, trybu postępowania przy ustalaniu tego uszczerbku oraz postępowania o wypłatę jednorazowego odszkodowania (t.j. Dz.U. z 2020 r., poz. 233). Dla uszkodzenia serca lub osierdzia z wydolnym układem krążenia przewiduje ono bowiem możliwość przyjęcia uszczerbku w wysokości 10%. Ponadto należało mieć na uwadze, że Sąd Rejonowy w Legnicy prawomocnym wyrokiem z 12

listopada 2019 r. wydanym w sprawie o sygn. akt IV U 129/19 oddalił odwołanie powoda od decyzji ZUS z 12 marca 2019 r. przyznającej mu odszkodowanie z tytułu 10 % uszczerbku na zdrowiu.

W związku z powyższym, ustalając wielkość szkody, Sąd wziął pod uwagę, że powód doznał zawału serca, polegającego na obumarciu części mięśnia sercowego, co oznacza, że jego skutki w postaci ograniczenia wydolności fizycznej powód będzie odczuwał zawsze (uszczerbek stały w wysokości 10%). Pod tym względem stan zdrowia powoda nie ulegnie poprawie, a ponadto — jak stwierdził biegły z zakresu kardiologii — przebyty przez powoda zawał serca podnosi ryzyko wystąpienia u niego kolejnych incydentów sercowo-naczyniowych.

Przy ustalaniu wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze również czas trwania hospitalizacji (24 listopada 2016 r. - 2 grudnia 2016 r.), a także konieczność poddania się rehabilitacji w okresie od 2 stycznia 2017 r. do 23 stycznia 2017 r. oraz na przełomie sierpnia i września 2017 r. Ponadto powodowi dokuczał ból przedniej ściany klatki piersiowej, co wiązało się ze złamaniem mostka. W związku z tym zażywał leki przeciwbólowe. Po wypadku powód szybciej się męczy, musiał ograniczyć aktywność fizyczną, nie może dźwigać ciężkich przedmiotów. Jednocześnie Sąd wziął również pod uwagę, że przebyty zawał nie spowodował diametralnego pogorszenia jakości życia powoda. Z okoliczności faktycznych sprawy nie wynika, aby powód nie był samodzielny w zakresie czynności takich jak codzienna toaleta, mycie, ubieranie się, spożywanie posiłków. Obecnie musi on unikać ciężkiego wysiłku fizycznego, ale lżejsza aktywność - związana np. z wyjazdami do sanatorium, w góry, nad morze, czy wykonywaniem drobnych prac naprawczych w domu jest wręcz wskazana i zalecana - co wprost wskazała biegła z zakresu chorób wewnętrznych i medycyny pracy. Co więcej, wskutek doznanego wypadku przy pracy powód nie został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy. Może on wykonywać pracę o lżejszym charakterze niż dotychczas, w pełnym wymiarze czasu pracy. Poza tym, jak wynika z opinii biegłej B. P., dolegliwości bólowe wynikające z ostrego niedokrwienia mięśnia sercowego występują do czasu interwencji kardiologicznej, a zatem nie mają długotrwałego charakteru. W przypadku powoda mogły być przedłużone o kilka tygodni, do czasu zrośnięcia się pękniętego mostka po zabiegach resuscytacyjnych. Biorąc powyższe pod uwagę, Sąd uznał, że

kwota zadośćuczynienia adekwatna do doznanej przez powoda krzywdy powinna wynosić łącznie 25.000 zł. Sąd Rejonowy uwzględnił, że szkoda powoda została już częściowo zrekompensowana, ponieważ otrzymał on kwotę 8.540 zł z tytułu stałego uszczerbku na zdrowiu, będącego następstwem wypadku przy pracy (decyzja ZUS z 12 marca 2019 r.). W związku z tym Sąd Rejonowy uznał, że dodatkowa kwota należna powodowi z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę wynosi 17.000 zł. Sąd nie uwzględnił jednak kwoty, jaką powód otrzymał z dobrowolnego ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków tj. kwoty 14.000 zł. Suma ta bowiem to wynik tylko i wyłącznie zaradności i zapobiegliwości samego powoda i zdaniem Sądu, nie powinno się jej ani uwzględniać, ani zarachowywać na poczet przysługującego powodowi zadośćuczynienia.

Podnoszony przez stronę pozwaną zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody Sąd ocenił jako niezasadny. Choć powołani w sprawie biegli sądowi stwierdzili, że do wystąpienia zawału przyczyniły się - po połowie - zarówno czynniki zewnętrzne (ciężka praca fizyczna związana z awaryjnym zatrzymaniem pieca, praca w pośpiechu i w wysokiej temperaturze), jak i wewnętrzne (zmiany miażdżycowe wynikające z wieloletniego palenia papierosów, podwyższony poziom cholesterolu, a także wiek i płeć powoda), to jednak nie sposób uznać, że powód przyczynił się do powstania szkody w rozumieniu art. 362 k.c. Przepis ten stanowi, że jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Przyczynienie się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody ma miejsce wówczas, gdy szkoda jest skutkiem nie tylko zdarzenia, z którym prawo łączy obowiązek odszkodowawczy innego podmiotu, ale również zachowania się samego poszkodowanego, które stanowi tutaj przyczynę konkurencyjną. W zależności od przyjętej koncepcji przyczynienia, pod uwagę należy brać adekwatny związek przyczynowy między zachowaniem poszkodowanego a naruszeniem sfery praw i interesów, według drugiej koncepcji - także obiektywną nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, co oznacza naruszenie norm prawnych, zasad współżycia społecznego lub prakseologicznych reguł postępowania. Trzeci z poglądów zakłada uzupełnienie obiektywnej nieprawidłowości winą poszkodowanego, a według

czwartej koncepcji - proponuje się uzależnienie oceny przyczynienia się poszkodowanego od zasady, według której odpowiada za szkodę jej sprawca (zasada winy, ryzyka bądź słuszności) (por. Z. Banaszczyk (w:) Kodeks cywilny, t. 1, red. K. Pietrzykowski, 2018, uwagi do art. 362, nb. 5 i n.).

W ocenie Sądu pierwszej instancji, w sprawie nie zaistniały przesłanki pozwalające uznać, że powód przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody. Brak podstaw, aby zarzucić mu bezprawność zachowania, winę czy też uznać, że zachodzi związek przyczynowy między jego zachowaniem a powstaniem szkody. W rozpoznawanej sprawie przyczyną zewnętrzną, wywołującą wypadek przy pracy, były ciężkie warunki pracy, a nie zachowanie powoda. Brak było podstaw do przyjęcia, że jego zachowanie było obiektywnie nieprawidłowe. Z protokołu nr [...] r. ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy wynikało, że w dniu wypadku A. G. przystąpił do pracy na swoim stanowisku, wysłuchał instruktażu stanowiskowego i rozpoczął wykonywanie otrzymanego polecenia dotyczącego obsługi odstoju szczybowego pieca nr 1. Wkrótce otrzymał od mistrza zmianowego informację o konieczności zatrzymania awaryjnego pieców szczybowych w celu zmiany linii odpylającej i wraz z innymi pracownikami przystąpił do wyznaczonego zadania. W toku postępowania nie były podnoszone jakiegokolwiek zarzuty odnoszące się do ewentualnego naruszenia przez powoda przepisów BHP czy też innych zasad organizacji i porządku pracy. Uznając, że zachowanie powoda było prawidłowe, nie sposób przyjąć, że było równocześnie zawinione czy też, że zachodził związek przyczynowy między zachowaniem powoda a szkodą. Wobec powyższego Sąd Rejonowy uznał zarzut przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody za niezasadny. W związku z tym zasądził na rzecz powoda od strony pozwanej dalszą kwotę 17.000 zł tytułem zadośćuczynienia, zaś ponad tą kwotę powództwo oddalił, uznając żądanie dalszej kwoty za zbyt wygórowane.

Powód domagał się także zasądzenia kwoty 49.328,51 zł z tytułu odszkodowania za utracone korzyści związane ze zmniejszeniem dochodu. Roszczenie zasługiwało na częściowe uwzględnienie. Jego podstawę stanowi przepis art. 444 § 1 zd. 1 k.c. (stosowany w zw. z art. 300 k.p.), zgodnie z którym w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Powód przedłożył zeznania

podatkowe PIT-11 i PIT-40a (k. 10-11 akt IV P 200/19), z których wynikało, że w 2016 r. osiągnął on dochód roczny w wysokości 96.886,40 zł, tj. 8.073,87 zł miesięcznie, zaś w 2018 r. jego dochód wyniósł 43.103,60 zł, tj. 3.591,97 zł (nie jak wskazał powód - 3.592,46 zł miesięcznie). Powód domagał się zasądzenia kwoty 49.328,51 zł jako różnicy 4.484,41 zł w dochodzie miesięcznym za okres od 1 stycznia 2018 r. do 30 listopada 2018 r. Przy uwzględnieniu kwoty 3.591,97 zł (zamiast 3.592,46 zł) różnica ta wynosiła 4.481,90 zł, co za 11 miesięcy daje kwotę 49.300,90 zł. W ocenie Sądu zasądzenie odszkodowania w żądanej przez powoda wysokości było jednak niezasadne. Należy bowiem wziąć pod uwagę, że wskutek wypadku przy pracy z 24 listopada 2016 r. powód nie utracił całkowicie zdolności do pracy. Z orzeczenia lekarza medycyny pracy z 13 czerwca 2017 r. wynika, że powód nie jest zdolny do wykonywania pracy na dotychczasowym stanowisku wytapiacza metali nieżelaznych. Opiniująca w niniejszej sprawie biegła sądowa z zakresu chorób wewnętrznych i medycyny pracy stwierdziła, że przebyty przez powoda zawał mięśnia sercowego skutkuje częściową niezdolnością do pracy na poziomie posiadanych przez niego kwalifikacji w pełnym wymiarze czasu pracy. Biegła wskazała, że przy posiadanych schorzeniach układu krążenia, istnieją w przypadku powoda przeciwwskazania do ciężkiej pracy fizycznej, pracy w gorącym mikroklimacie, pracy na wysokościach, pracy na akord, a także do pracy wykonywanej w stresie, pod presją czasu. Jednocześnie stwierdziła, że powód może zostać zatrudniony przy innej pracy w pełnym wymiarze czasu pracy, także w zakładach pracy chronionej. Wnioski o niezdolności powoda do pracy na dotychczasowym stanowisku pracy potwierdził też biegły z zakresu kardiologii, wskazując, że przeciwwskazana jest ciężka praca fizyczna w gorącym mikroklimacie. Powód mógł zatem wykonywać inną, lżejszą pracę, w pełnym wymiarze czasu pracy. Dobrowolnie zdecydował jednak o przejściu na emeryturę pomostową. Przesłuchany na rozprawie w dniu 9 marca 2020 r. A. G. wskazywał, że gdyby nie zachorował to i tak pracowałby tylko do 2020 r. (wiek emerytalny osiągnąłby w 2022 r.), ponieważ w tym roku jego żona także przechodziła na emeryturę.

Zdaniem Sądu Rejonowego, powód był zdolny do podjęcia pracy na innym stanowisku w pełnym wymiarze czasu pracy, a mimo to zdecydował o przejściu na wcześniejszą emeryturę, wiedząc, że będzie to skutkowało osiągnięciem niższego

dochodu. Z akt osobowych powoda nie wynikało też, aby starał się uzyskać od pracodawcy informację o możliwości zatrudnienia go na innym stanowisku pracy, dostosowanym do jego stanu zdrowia. Utrata przez powoda dochodów na dotychczasowym poziomie wynikała zatem nie tylko z przyczyn zdrowotnych wywołanych wypadkiem przy pracy, ale także z dobrowolnej, autonomicznej decyzji powoda. Z tych względów Sąd uznał, że wysokość należnego odszkodowania powinna zostać zmniejszona. Jako wskaźnik korekcji Sąd przyjął kwotę możliwych do osiągnięcia przez powoda zarobków przy wykorzystaniu zachowanej przez niego zdolności do pracy. Sąd uznał, że przy zachowanej częściowej zdolności do pracy powód bez większych przeszkód mógłby uzyskać zatrudnienie za wynagrodzeniem równym co najmniej minimalnemu wynagrodzeniu za pracę, które w 2018 r. wynosiło 2.100 zł brutto (§ 1 rozporządzenia Rady Ministrów z 12 września 2017 r. w sprawie wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę oraz wysokości minimalnej stawki godzinowej w 2018 r., Dz.U. z 2017 r., poz. 1747). W związku z tym kwotę 4.481,90 zł brutto z tytułu różnicy w dochodzie miesięcznym należało pomniejszyć o 2.100 zł brutto, co daje kwotę 2.381,90 zł brutto. Za okres od 1 stycznia 2018 r. do 30 listopada 2018 r. kwota ta wynosi 26.200,90 zł brutto, którą zasądzono na rzecz powoda w punkcie II wyroku. W pozostałym zakresie powództwo zostało oddalone jako nieuzasadnione.

Sąd Okręgowy w Legnicy, rozpoznając apelację strony pozwanej, wyrokiem z dnia 21 kwietnia 2023 r. w punkcie I zmienił zaskarżony wyrok Sądu Rejonowego w Legnicy z dnia 21 grudnia 2022 r. w całości w ten sposób, że: zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 13.290 zł wraz z ustawowymi odsetkami tytułem odszkodowania i oddalił w pozostałym zakresie powództwo o odszkodowanie (pkt 1) oraz oddalił w całości powództwo o zadośćuczynienie (pkt 2), a w punkcie II w pozostałej części apelację oddalił.

Sąd Okręgowy uznał, że Sąd pierwszej instancji prawidłowo ustalił stan faktyczny, niemniej nie rozważył wszystkich okoliczności sprawy, co ostatecznie doprowadziło do zmiany zaskarżonego wyroku i konieczności orzeczenia o żądaniach powoda przez sąd odwoławczy.

Sąd odwoławczy podkreślił, że w sprawie bezspornym było, iż powód doznał zawału serca w dniu 24 listopada 2016 r., a także to, że zdarzenie uznano

prawomocnym wyrokiem sądu za wypadek przy pracy. Strona pozwana nie zgadza się jednak z oceną, że powód udowodnił, iż istnieje normalny związek przyczynowy pomiędzy stwierdzoną u niego niezdolnością do pracy a wypadkiem przy pracy.

W ocenie Sądu Okręgowego u powoda do dnia zawału mięśnia sercowego stwierdzono nikotynizm, przewlekły nieżyt krtani, proces zapalny błony śluzowej żołądka, zmiany zwyrodnieniowe kręgosłupa, podwyższony poziom cholesterolu i glikemii. Sąd Rejonowy ustalił również, że wieloletni nikotynizm powoda był jednym z czynników nasilających proces miażdżycowy tętnic wieńcowych, który doprowadził do zawału mięśnia sercowego. Sąd Rejonowy wziął pod uwagę wszystkie te okoliczności, uznając, że przebycie zawału mięśnia sercowego powikłane zatrzymaniem krążenia uniemożliwia obecnie powrót powoda do pracy na dotychczas zajmowane stanowisko wytapiacze metali nieżelaznych ze względu na panujące u strony pozwanej warunki pracy, co czyni powoda osobą częściowo niezdolną do pracy. Taka ocena Sądu Rejonowego wynika wprost z opinii biegłego sądowego z zakresu kardiologii K. P.. Biegły stwierdził, że przebyty zawał przyczynił się do zaprzestania aktywności zawodowej powoda. Takich wątpliwości nie miała również biegła sądowa z zakresu chorób wewnętrznych i medycyny pracy, która uznała, że w kontekście przebytego zawału serca, który polega na obumarciu części mięśnia sercowego, powód może zostać uznany za częściowo niezdolnego do pracy na poziomie posiadanych kwalifikacji, w pełnym wymiarze czasu pracy. Biegła zwróciła przy tym uwagę, że u powoda przeciwwskazana jest ciężka praca fizyczna, praca w gorącym mikroklimacie, praca na wysokości, praca na akord. Warto w tym miejscu podkreślić, że wyżej wymienieni biegli, do których opinii odwołuje się apelująca, nawiązywali w swoich ustaleniach do skutków wypadku przy pracy z dnia 24 listopada 2016 r., co strona pozwana zdaje się konsekwentnie pomijać w swojej argumentacji, podnosząc brak jakiegokolwiek związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy wypadkiem przy pracy, a częściową niezdolnością powoda do pracy. Nadto, co również stanowiło okoliczność bezsporną pomiędzy stronami, powód przed omawianym zdarzeniem przechodził okresowe badania i był dopuszczany do pracy na zajmowanym stanowisku i nie ma tutaj znaczenia, na jaki okres wystawiono takie zaświadczenie.

W tym stanie rzeczy wbrew twierdzeniom apelacji nie ma podstaw do kwestionowania adekwatnego związku przyczynowo-skutkowego i odpowiedzialności strony pozwanej za powstałą w wyniku tego wypadku częściową niezdolność powoda do pracy. Tym samym strona pozwana w rozpoznawanej sprawie co do zasady ponosi odpowiedzialność za szkodę na podstawie art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 300 k.p.

Sąd odwoławczy uznał za zasadny podnoszony przez apelującą zarzut przyczynienia się powoda do powstania szkody. Z ustaleń poczynionych w sprawie przez Sąd Rejonowy wynikało, że przyczyny przebytego wypadku z 24 listopada 2016 r. były złożone. Do zawału mięśnia sercowego w 50% przyczyniły się czynniki zewnętrzne, na które złożyły się ciężka praca fizyczna związana z awaryjnym zatrzymaniem pieca, praca w pośpiechu i w wysokiej temperaturze. Natomiast czynnikami wewnętrznymi, które przyczyniły się do wystąpienia zawału były zmiany miażdżycowe wynikające z wieloletniego palenia papierosów, podwyższony poziom cholesterolu, a także wiek i płeć powoda. Pomimo ustalenia przyczyn, jakie doprowadziły ostatecznie do wywołania u powoda zawału mięśnia sercowego Sąd Rejonowy uznał jednak, że nie zaistniały przesłanki pozwalające stwierdzić, że powód przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody. Zdaniem Sądu Okręgowego na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego sprawy w świetle dowodów z opinii biegłych sądowych z zakresu kardiologii oraz chorób wewnętrznych i medycyny pracy, jak również opinii głównej i opinii uzupełniającej biegłego sądowego z zakresu kardiologii przeprowadzonych w sprawie IV P 65/17 taka ocena narusza przepis art. 233 § 1 k.p.c. i stanowi wadliwą wykładnię art. 362 k.c.

Sąd Najwyższy w postanowieniu z 19 czerwca 2020 r. (I PK 100/19) wyraził pogląd, że przyczynienie się poszkodowanego do szkody występuje wówczas, gdy w wyniku badania stanu faktycznego sprawy dojść trzeba do wniosku, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrałaby takich rozmiarów, które ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła. Sąd Najwyższy podkreślił, że o tym, czy zachowanie poszkodowanego stanowiło współprzyczynę szkody odpowiadającą cechom normalnego związku przyczynowego, decyduje ocena konkretnych okoliczności danej sprawy, dokonana według kryteriów obiektywnych i

uwzględniająca zasady doświadczenia życiowego, a w razie potrzeby także wiadomości specjalne.

Sąd Okręgowy podniósł, że do zdarzenia doszło w części ze względu na trudne warunki pracy, jakie w dniu wypadku powoda panowały u pozwanego, ale nie tylko - do zawału mięśnia sercowego według przeprowadzonych w sprawie opinii biegłych sądowych doprowadził również rozpoznany u powoda nikotynizm. Zachowanie powoda polegające na paleniu paczki papierosów dziennie - co zgodnie potwierdzili wszyscy biegli - stanowiło współprzyczynę zawału mięśnia sercowego. Stanowiło to przyczynienie się powoda do powstania szkody, a rozmiar tego przyczynienia Sąd odwoławczy ocenił na 30%. Rozważając rozmiar takiego przyczynienia, Sąd uwzględnia wszystkie istotne okoliczności sprawy z poszanowaniem przepisów prawa materialnego. Skoro biegli przyjęli - a w ślad za nimi Sąd Rejonowy - że do przebitego zawału mięśnia sercowego w 50% przyczyniły się czynniki zewnętrzne, na które złożyły się ciężka praca fizyczna związana z awaryjnym zatrzymaniem pieca, praca w pośpiechu i w wysokiej temperaturze, a czynnikami wewnętrznymi, które przyczyniły się do wystąpienia zawału były zmiany miażdżycowe wynikające z wieloletniego palenia papierosów (nagane zachowanie powoda), podwyższony poziom cholesterolu, ale także wiek i płeć powoda, to w ocenie Sądu Okręgowego nie można na zasadzie niejako prostego równania matematycznego stwierdzić, że powód przyczynił się do powstania szkody w 50%. Żaden przepis prawa, a zwłaszcza prawa pracy nie pozwala na różnicowanie odpowiedzialności pracowników ze względu na wiek i płeć. Strona pozwana nie wykazała przy tym na zasadach określonych w art. 6 k.c., że powód ponosi odpowiedzialność za swój stan zdrowia w szerszym zakresie, niżby to wynikało z rozpoznanego u niego nikotynizmu. Wobec tego Sąd Okręgowy uznał, że zasadnym będzie ustalenie stopnia przyczyniania się powoda do szkody w 30% i odpowiednie zmniejszenie w tym zakresie obowiązku odszkodowawczego strony pozwanej.

Przy ocenie wysokości odszkodowania Sąd Rejonowy co od zasady przyjął właściwe kryteria. Sąd - na podstawie przywołanego i utrwalonego w tym zakresie orzecznictwa Sądu Najwyższego - wyliczył bowiem wysokość utraconego dochodu w spornym okresie tj. od 1 stycznia 2018 r. do 30 listopada 2018 r. w oparciu o przedłożone zeznania podatkowe, porównując do dochodów uzyskanych przez

powoda w 2016 r. i przyjmując, że w ramach zachowanej częściowej zdolności do pracy, powód mógłby uzyskać dochód równy co najmniej minimalnemu wynagrodzeniu za pracę, które w 2018 r. wynosiło 2.100 zł brutto.

Niemniej, Sąd Rejonowy wyliczając wysokość wyżej wymienionego odszkodowania, powinien - z poszanowaniem treści art. 21 ust. 1 pkt 3 -3c ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych - ustalić jego wysokość w kwocie netto. Wyliczona przez Sąd Rejonowy różnica w dochodzie miesięcznym powoda w badanym okresie wynosiła 2.381,90 zł brutto - co (w 2018 r.) stanowiło kwotę netto 1.726 zł., a po uwzględnieniu okresu 11 miesięcy daje kwotę 18.986 zł netto (1.726 zł netto x 11 m-cy = 18.986 zł netto). Skoro powód przyczynił się do powstania szkody w 30% to należało tak ustaloną kwotę pomniejszyć dodatkowo o stopień ustalonego przyczynienia. Ostatecznie więc, powodowi za okres od 1 stycznia 2018 r. do 30 listopada 2018 r. z tytułu utraconych dochodów przysługuje odszkodowanie w łącznej wysokości 13.290 zł netto (18.986 zł netto - 30%).

W zakresie żądania zadośćuczynienia Sąd Okręgowy zgodził się z ustalonymi faktami i podzielił dokonaną przez Sąd Rejonowy ocenę dowodów w zakresie rozmiaru krzywdy jakiej powód doświadczył. Sąd Rejonowy opierał się tutaj przede wszystkim na opiniach biegłych sądowych przyjmując, że trwały uszczerbek na zdrowiu powoda wynosi 10% i ustalił, że wysokość zadośćuczynienia adekwatna do doznanej przez powoda krzywdy powinna wynosić łącznie 25.000 zł, a następnie uwzględnił kwotę wypłaconego jednorazowego odszkodowania na podstawie decyzji ZUS z 12 marca 2019 r., uznając w ten sposób, że należna powodowi kwota z tytułu zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę wynosi 17.000 zł. Sąd Rejonowy miarkując w ten sposób wysokość zadośćuczynienia nie naruszył art. 445 § k.c. Nie był też zobligowany do pomniejszenia przyznanego zadośćuczynienia o sumę odszkodowania wypłaconego w ramach dobrowolnego ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków, skoro to powód sam opłacał składkę na to konkretne ubezpieczenie.

Odmienne przedstawia się sprawa w sytuacji, kiedy składkę na ubezpieczenie opłaca pozwany pracodawca. Wówczas zarzut odpowiedniego miarkowania zadośćuczynienia jest zasadny. Należy zwrócić uwagę, że w apelacji strona pozwana wskazała, że poza ubezpieczeniem, które powód opłacał z własnych środków,

pracodawca opłacał dodatkowo ubezpieczenie w P., gdzie powód z polisy z tego ubezpieczenia otrzymał dodatkowo 20.000 zł - wskazując, że jest to pomiędzy stronami okoliczność bezsporna. Powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika w odpowiedzi na apelację nie zakwestionował tej okoliczności, zatem - na podstawie art. 230 k.p.c. - uznano ten fakt za przyznany. Przyjmując zatem prawidłową wyjściową wysokość zadośćuczynienia ustaloną przez Sąd Rejonowy w kwocie 17.000 zł, pomniejszając ją o przyczynienie powoda w wysokości 30% otrzymujemy kwotę 11.900 zł. Skoro powód z polisy opłaconej przez pracodawcę otrzymał dodatkowo kwotę 20.000 zł, to żądanie powoda o zadośćuczynienie należało uznać za zaspokojone, a roszczenie w tym zakresie podlegało oddaleniu w całości.

Mając na względzie powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. apelację strony pozwanej w części dotyczącej wysokości przyznanego odszkodowania i zasadności dochodzonego zadośćuczynienia uwzględnił zgodnie z punktem I sentencji wyroku, a w pozostałym zakresie na podstawie art. 385 k.p.c. apelację oddalił jako bezzasadną.

W wywiezionej od powyższego wyroku skardze kasacyjnej pozwana zaskarżając wyrok Sądu Okręgowego w części to jest w zakresie punktu 1 wyroku zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła rażące naruszenie prawa materialnego w postaci przepisów art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. w zw. z art. 300 k.p. w zw. z art. 8 k.p. przez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie:

1. polegające na braku rozważenia wszystkich okoliczności, które miały wpływ na ustalenie stopnia przyczynienia się przez powoda do powstania wypadku z dnia 24 listopada 2016 r. w postaci zawału serca u powoda, zwłaszcza przez pominięcie oczywistej okoliczności, opartej o opinie dwóch biegłych sądowych, z których wynika, że przyczyną zawału serca u powoda był zarówno jego nikotynizm (co Sąd drugiej instancji przyjął jako przyczynienie się powoda do wypadku jakiemu uległ), ale przede wszystkim współprzyczyną tego wypadku były choroby samoistne, które ten nikotynizm wywołał u powoda w postaci: hipercholesterolemii, miażdżycy tętnic wieńcowych, nadciśnienia tętniczego (okoliczności te Sąd drugiej instancji pominął w całości), które były główną przyczyną wewnętrzną zawału serca u powoda, uznanego za wypadek przy pracy;

2. uznanie, że zachodzi normalny związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy wypadkiem przy pracy jakiemu uległ powód w dniu 24 listopada 2016 r. a zaprzestaniem przez powoda aktywności zawodowej związanej z przejściem przez powoda na emeryturę pomostową, poprzedzone zrezygnowaniem przez powoda z leczenia skutków wypadku przy pracy, rodzący według Sądu drugiej instancji odpowiedzialność zakładu pracy za skutki tego wypadku w postaci obowiązku wypłacania powodowi odszkodowania z tytułu utraconych korzyści, podczas gdy takiego związku używając logicznego myślenia nie można się dopatrzeć;

3. uznanie, że zachodzi normalny związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy wypadkiem przy pracy jakiemu uległ powód w dniu 24 listopada 2016 r. a stwierdzonymi u powoda chorobami samoistnymi w postaci m.in. hipercholesterolemii, miażdżycy tętnic wieńcowych, nadciśnienia tętniczego, które to choroby układu krążenia uniemożliwiają powodowi według opinii biegłej z zakresu medycyny pracy pracę na stanowisku zajmowanym przed wypadkiem, rodzący według Sądu drugiej instancji odpowiedzialność zakładu pracy za skutki tego wypadku w postaci obowiązku wypłacania powodowi odszkodowania z tytułu utraconych korzyści, podczas gdy takiego związku używając logicznego myślenia nie można się dopatrzeć.

Ponadto skarżąca podniosła zarzut rażącego naruszenia prawa procesowego w postaci przepisów art. 327¹ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. bowiem uzasadnienie zaskarżonego wyroku nie posiada wszystkich koniecznych elementów określonych w tym przepisie w stopniu umożliwiającym jego zrozumienie i kontrolę kasacyjną, przez sporządzenie uzasadnienia wyroku w sposób niestaranny, nielogiczny, niespójny i niezrozumiały w zakresie w jakim Sąd drugiej instancji uznał, że zachodzi normalny związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy podwyższoną temperaturą i pośpiechem przy usuwaniu awarii w dniu wypadku a zawałem jakiego doznał powód i chorobami samoistnymi na jakie cierpi powód w postaci hipercholesterolemii, miażdżycy tętnic wieńcowych, nadciśnienia tętniczego, a przerwaniem przez powoda leczenia skutków wypadku w związku z przejściem przez powoda na tzw. emeryturę pomostową i związanym z tym zmniejszeniem jego dochodów, za którą to utratę dochodów według Sądu drugiej instancji odpowiada pozwany w 70%.

Wobec przedstawionych zarzutów pozwana wniosła o uchylenie zaskarżonego orzeczenia Sądu Okręgowego w Legnicy w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu Sądowi oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej nie okazały się uzasadnione w stopniu wskazującym na konieczność uchylenia zaskarżonego wyroku. Na podstawie art. 398¹³ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy rozpoznaje skargę kasacyjną w granicach zaskarżenia oraz w granicach podstaw; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod rozwagę nieważność postępowania. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjęto, że wyjątkowo sporządzenie uzasadnienia wyroku sądu drugiej instancji, może stanowić usprawiedliwioną podstawę skargi kasacyjnej, gdy niezachowanie jego wymagań konstrukcyjnych (art. 327¹ k.p.c.) będzie czynić zasadnym kasacyjny zarzut naruszenia prawa materialnego przez jego zastosowanie do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego lub gdy uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia, albo nie pozwala na jego kontrolę kasacyjną (wyroki Sądu Najwyższego z: 17 września 2020 r., II PK 6/19, OSNP 2021 nr 6, poz. 60; 23 czerwca 2021 r., I PSKP 18/21, Legalis nr 2607077). Nie sposób pominąć faktu, że uzasadnienie wyroku postrzegane jest w kategorii gwarancji prawa do rzetelnego procesu obejmującego możliwość poznania samego orzeczenia oraz jego motywów. Obowiązek ten jest wywodzony z samej Konstytucji, z jej art. 45 oraz regulacji prawa międzynarodowego (T. Szanciło (w:) Kodeks postępowania cywilnego. Komentarz Art. 1-458¹⁶. Tom I, Warszawa 2023, uwagi do art. 327¹, s. 1413 i n.). W sytuacji, gdy sąd drugiej instancji zmienia wyrok sądu pierwszej instancji, to podstawowym obowiązkiem sądu drugiej instancji jest wskazanie faktów i dowodów, na których oparł się, wydając orzeczenie oraz podstawy prawnej

obejmującej przytoczenie przepisów prawa regulujących sporny stosunek prawny między stronami, a także wyjaśnienie, z jakich przyczyn znajdują one zastosowanie w konkretnej sprawie i w jaki sposób wpływają na jej rozstrzygnięcie. Treść uzasadnienia orzeczenia reformatoryjnego powinna wskazywać, z jakich przyczyn oraz na jakiej podstawie faktycznej i prawnej sąd odwoławczy orzekł odmiennie niż sąd pierwszej instancji (wyrok Sądu Najwyższego z 10 lipca 2020 r., II CSK 577/18, LEX nr 3049049).

Skarżąca kasacyjnie zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła rażące naruszenie prawa materialnego w postaci przepisów art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. w zw. z art. 300 k.p. w zw. z art. 8 k.p. przez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie. Należy zauważyć, że egzemplifikacja przepisów, które zostały błędnie wyłożone lub niewłaściwie zastosowane jest otwarta. Niektóre z zacytowanych elementów nie znajdują zupełnie odbicia w skardze i jej uzasadnieniu. Przykładem może być art. 8 k.p. zawierający dwie klauzule generalne stanowiące odesłanie do zasad współżycia społecznego i społeczno-gospodarczego przeznaczenia prawa. Wymieniony przepis ma swoje aksjologiczne zakorzenienie w uniwersalnej zasadzie, że nie powinno się robić złego użytku z przysługującego prawa. Trafnie podniesiono w literaturze przedmiotu (K.W. Baran (w:) Kodeks pracy. Komentarz. Art. 1-113, tom 1, Warszawa 2020, s. 71), że funkcjonalnie art. 8 k.p. stanowi swoisty wentyl bezpieczeństwa w stosunkach pracy, który ma chronić uczestniczące w nich podmioty przed czynnościami obojętnej uczciwości. Nieuczciwość w badanym zakresie dotyczyłaby nadużycia posiadanego prawa, które nie korzysta z ochrony prawnej. Błędna wykładnia i niewłaściwe zastosowanie miało polegać na braku rozważenia wszystkich okoliczności, które miały wpływ na ustalenie stopnia przyczyniania się powoda do powstania wypadku. Faktem jest, że Sąd drugiej instancji uwzględnił współprzyczyny wypadku, któremu uległ powód.

Z ustaleń faktycznych sprawy wynika, że Sąd Okręgowy pomniejszył wysokość należnego powodowi odszkodowania o 30% uznając, że tylko w tym zakresie powód przyczynił się w sposób zawiniony (nikotynizm) do wypadku przy pracy. Tym samym uznał, że strona pozwana odpowiada w 70% za szkodę (50% zawinione przez czynniki zewnętrzne wypadku i 20% niezawinione czynniki wewnętrzne w postaci miażdżycy i innych chorób powoda). W Polsce nie występują

w przedmiocie rozpoznawanej sprawy tabele referencyjne określające procentowo wysokość odszkodowania, a w orzecznictwie Sądu Najwyższego podnosi się, że jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 § 1 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie konsekwentne i zgodne z tymi zasadami wnioski odmienne. Tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebraniem materiałem dowodowym, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez sąd; nie jest tu wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych. Sąd drugiej instancji przyjął jako współprzyczynę wypadku przy pracy zawinione działanie powoda w postaci nikotynizmu, ale zarazem ustalił, że powód przyczynił się do szkody w 30%. W związku z tym strona pozwana zgodnie z art. 361 k.c. w związku z art. 300 k.p. ponosi odpowiedzialność na zasadzie winy z art. 415 k.c. za szkodę jaka powstała w związku z wypadkiem przy pracy, jakiemu uległ powód.

Należy tutaj podnieść, że zgodnie z art. 362 k.c., jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W myśl art. 361 k.c. § 1 zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła, a § 2 w powyższych granicach, w braku odmiennego przepisu ustawy lub postanowienia umowy, naprawienie szkody obejmuje straty, które poszkodowany poniósł oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzały. W świetle wyroku Sądu Najwyższego z 29 sierpnia 2017 r. (I PK 244/16, LEX nr 2389576) o przyczynieniu się poszkodowanego można mówić w sytuacji, gdy jego zachowanie pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. Chodzi o związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. Przepis ten ma charakter normy ogólnej i jest właściwy do oceny istnienia związku przyczynowego we wszystkich wypadkach przewidzianych w Kodeksie cywilnym, chyba że przepis

szczególony przewiduje inny sposób określenia zakresu związku przyczynowego. Artykuł 362 k.c. zawiera adresowaną do sądu normę kompetencyjną, nakazującą zmniejszenie odszkodowania ustalonego zgodnie z art. 361 k.c. w sytuacji, gdy poszkodowany przyczynił się do powstania (lub zwiększenia) szkody. Stopień redukcji sąd ma ustalić stosownie do stopnia winy jednej lub obu stron. W odniesieniu do osoby poszkodowanego oznacza to możliwość uwzględnienia art. 355 k.c., regulującego kwestię staranności, jakiej można oczekiwać i wymagać od osoby należycie dbającej o swoje sprawy. Przepis ten ma zastosowanie bez względu na to, jaka jest podstawa prawna odpowiedzialności za szkodę, ma on zatem zastosowanie także do odpowiedzialności opartej na zasadzie ryzyka (art. 435 § 1 k.c.).

Stosując art. 362 k.c., sąd musi brać pod uwagę wszystkie okoliczności związane zarówno z samym wyrządzeniem szkody, jak i przyczynieniem się poszkodowanego do jej powstania. Z tego ostatniego sformułowania nie wynika, że przyczynienie się poszkodowanego do szkody uzasadnia zmniejszenie odszkodowania jedynie wtedy, gdy jest zawinione. Oznacza ono tylko to, że w razie jednoczesnej winy sprawcy szkody i poszkodowanego zestawienie ich winy ma stanowić istotną okoliczność dla oceny skali obniżenia odszkodowania. Wskazanie to jest więc bezprzedmiotowe w sytuacji, gdy sprawca szkody (dłużnik) odpowiada na innej zasadzie niż wina. Określenie przyczynienia się poszkodowanego nie kształtuje się jednolicie i jest ono uzależnione od podstawy prawnej, z jakiej wywodzi się roszczenie odszkodowawcze. Jeżeli odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę jest oparta na zasadzie winy, to również przesłanki zmniejszenia odszkodowania na podstawie art. 362 k.c. muszą być bardziej surowe. W takim wypadku, bez winy po stronie poszkodowanego nie można mówić, że w ogóle dochodzi do przyczynienia się do szkody. Jeżeli zatem sprawca odpowiada na zasadzie winy, to do powstania (zwiększenia) szkody może przyczynić się tylko osoba, której również można przypisać winę. Przy takim ujęciu nieodzowną przesłanką przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego jest jego zawinienie (oceniane według miernika należytej staranności art. 355 k.c.). Inaczej rzecz się przedstawia przy odpowiedzialności na zasadzie ryzyka. Wówczas bowiem do zastosowania art. 362 k.c., obok wymagania adekwatnego związku przyczynowego (art. 361 k.c.), wystarczy sama obiektywna nieprawidłowość (niewłaściwość) zachowania się poszkodowanego.

W postanowieniu z 11 lutego 2020 r. (I PK 98/19, LEX nr 2784721) Sąd Najwyższy zauważył, że art. 362 k.c. jest przejawem odstępstwa od wyrażonej w art. 361 § 2 k.c. zasady pełnego naprawienia przez osobę odpowiedzialną szkody, obejmującej poniesione przez poszkodowanego straty i utracone korzyści. Ustalenie, że poszkodowany przyczynił się do powstania szkody, nie jest równoznaczne z przyjęciem, iż szkoda wykracza poza granice normalnych następstw działania lub zaniechania sprawcy czynu niedozwolonego, gdyż art. 362 k.c. nie jest odwróceniem normy art. 361 § 1 k.c. Termin „przyczynienie się” poszkodowanego oznacza zaś tyle, że między zachowaniem poszkodowanego a szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy. Związek ten występuje wtedy, gdy w wyniku analizy stanu faktycznego sprawy dojść można do wniosku, iż bez udziału poszkodowanego szkoda nie powstałaby lub nie przybrałaby rozmiarów, jakie ostatecznie osiągnęła (M. Owczarek, Zmniejszenie odszkodowania na podstawie art. 361 k.c., *Monitor Prawniczy* 2003, nr 4, s. 160; P. Granecki, W sprawie wykładni art. 362 k.c., *PiP* 2003, nr 1, s. 68 i n.; wyrok Sądu Najwyższego z 20 czerwca 1972 r., II PR 164/72; 12 czerwca 1980 r., II CR 166/80, *Legalis* nr 22085; M. Kaliński (w:) A. Olejniczak (red.), *Prawo zobowiązań - część ogólna. System Prawa Prywatnego*. Tom 6, Warszawa 2023, s. 204-205). W wyroku z 24 stycznia 2000 r. (V CSK 439/18, LEX nr 3260256) Sąd Najwyższy podniósł, że zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 362 k.c. może mieć miejsce tylko w razie pozytywnego ustalenia, że poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody. Niewłaściwe zachowanie się poszkodowanego musi być adekwatną współprzyczyną, to znaczy, że skutek musi nastąpić w wyniku działania dwóch przyczyn, jednej pochodzącej od zobowiązanego, względnie nieustalonej osoby trzeciej oraz od poszkodowanego.

W wyroku z 28 listopada 2019 r. (III CSK 304/17, LEX nr 3561514) Sąd Najwyższy podkreślił, że prawidłowa wykładnia art. 362 k.c. nakazuje, aby sąd określił stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstania bądź zwiększenia szkody, co ma wpływ na odpowiednie zmniejszenie obowiązku jej naprawienia. Przyczynienie się poszkodowanego przesądza o konieczności obniżenia odszkodowania w określonym - mniejszym lub większym - stopniu. Określenie tego stopnia wymaga wobec tego wyrażenia go w takiej jednostce (procent, ułamek), która pozwoli na odpowiednie kwotowe obniżenie odszkodowania (zadośćuczynienia).

Wyjątkowo obniżenie odszkodowania może polegać na odliczeniu konkretnej sumy lub pominięciu niektórych składników odszkodowania. Stwierdzenie natomiast, że stopień przyczynienia się jest znaczny, nie pozwala na precyzyjne obniżenie należnych poszkodowanej roszczeń, zatem nie stanowi samodzielnej przesłanki oddalenia roszczenia o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. Powołany już art. 362 k.c. zawiera normę kompetencyjną skierowaną do sądu, nakazującą obniżenie odszkodowania ustalonego zgodnie z art. 361 § 1 k.c. Z tego z kolei przepisu wynika, że zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Natomiast w wyroku z 5 czerwca 2014 r. (I PK 304/13, LEX nr 1738475) Sąd Najwyższy stwierdził, że podatność poszkodowanego pracownika na pewnego rodzaju zachorowania nie wyłącza odpowiedzialności prowadzącego przedsiębiorstwo pracodawcy na podstawie art. 435 § 1 k.c. Odpowiedzialny za szkodę odpowiada także za przyspieszenie rozwoju schorzeń samoistnych, które według przeważającego prawdopodobieństwa nie nastąpiłyby bez zdarzenia je wyzwalającego. W sytuacji, gdy skutek w postaci szkody na osobie jest wynikiem działania kilku różnych przyczyn, w tym tej leżącej po stronie poszkodowanego (samoistnego schorzenia poszkodowanego), może wchodzić w grę zastosowanie art. 362 k.c. W wyroku z 19 lutego 2021 r. (I USKP 15/21, OSNP 2022 nr 1, poz. 8) Sąd Najwyższy przyjął, że w szczególności występowanie u pracownika schorzeń samoistnych nie wyklucza uznania zdarzenia za wypadek przy pracy, jeżeli w środowisku pracy zaistniały czynniki przyspieszające bądź pogłębiające proces chorobowy. Musi istnieć ścisły związek między czynnikiem zewnętrznym, a samym zdarzeniem. Brak kwalifikacji zdarzenia jako wypadku przy pracy występuje wtedy, gdy brak jest czynnika zewnętrznego, który jest nagły, a więc niespodziewany, nietypowy dla danego rodzaju pracy. Nie mamy w omawianym przypadku do czynienia z częściową egzoneracją podmiotu odpowiedzialnego za szkodę, a jedynie z rozważeniem przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia rozmiaru szkody w kontekście miarkowania odszkodowania (zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody). Przyjęcie przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. nie umniejsza, co do zasady, odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku przy pracy.

Wpływa jedynie na rozmiar obowiązku naprawienia szkody. Warto również mieć na uwadze, że powoływanie się na podatność pracownika na zachorowanie mogłoby wywrzeć skutek egzonerujący jedynie wówczas, gdyby stwierdzono brak jakichkolwiek zewnętrznych bodźców i rozpatrywano pogorszenie stanu zdrowia jako wyłączny efekt rozwoju schorzenia samoistnego. Wtedy jednak zaprzeczono by samemu bytowi wypadku przy pracy z powodu braku elementu zewnętrznej przyczyny.

Podatność na zachorowanie sama w sobie nigdy nie jest wyłączną przyczyną szkody powypadkowej, która wymaga innych zewnętrznych przyczyn sprawczych (wyrok Sądu Najwyższego z 16 grudnia 2004 r., II UK 83/04, OSNP 2005 nr 14, poz. 215). Gdyby wyłączną przyczyną rozstroju zdrowia lub uszczerbku na zdrowiu miała być tylko samoistna choroba poszkodowanego, bez udziału przyczyny zewnętrznej, wówczas nie można by w ogóle rozważać takiego przypadku w kategoriach wypadku przy pracy. Odnosząc się do podnoszonych przez stronę skarżącą wątpliwości w kwestii rozumienia adekwatnego związku przyczynowego, należy przypomnieć, że o kwalifikacji następstwa jako normalnego lub anormalnego decyduje ocena ustalonych w sprawie faktów przeprowadzona przez sąd w oparciu o zasady doświadczenia życiowego i ewentualnie wiadomości specjalne. Nie wyłącza adekwatności związku przyczynowego okoliczność, że czasem następstwo - mimo identycznego przebiegu zdarzenia - nie następuje lub że określone następstwo jest statystycznie rzadkim przypadkiem (wyroki Sądu Najwyższego z: 11 lutego 2003 r., V CKN 1640/00, LEX nr 583916; 17 listopada 2016 r., IV CSK 27/16, LEX nr 2180099). Wyzwolenie wynikających z cech osobistych skłonności do reakcji alergicznych, a w konsekwencji zaburzeń kardiologicznych, prowadzących do stwierdzonych dolegliwości fizycznych i psychicznych, należy uznać za adekwatne następstwo wypadku przy pracy w sytuacji, w której żadne inne okoliczności zewnętrzne (poza samym wypadkiem) nie włączyły się do tego łańcucha przyczyn i skutków (postanowienie Sądu Najwyższego z 7 listopada 2019 r., I PK 1/19, LEX nr 3584015).

Sąd Najwyższy w wyroku z 11 marca 2021 r. (I PSKP 11/21, OSNP 2022 nr 1, poz. 3) zauważył, że w sytuacji, gdy skutek w postaci szkody na osobie jest wynikiem działania kilku różnych przyczyn, w tym przyczyny leżącej po stronie

poszkodowanego, może wchodzić w grę zastosowanie art. 362 k.c., zgodnie z którym, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Zgodnie z uchwałą składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 20 września 1975 r. (III CZP 8/75, OSNCP 1976 nr 7-8, poz. 151) także zachowanie się poszkodowanego, któremu nie można przypisać winy, może stosownie do art. 362 k.c. uzasadniać zmniejszenie odszkodowania należnego od osoby odpowiedzialnej za szkodę. Z uchwały tej wynika, że uwzględnienie przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia rozmiaru szkody jest możliwe także wtedy, gdy nie można przypisać mu winy. Za podstawę przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody (w rozumieniu art. 362 k.c.) nie mogą być uznane okoliczności leżące po jego stronie, jednak od niego niezależne, a przede wszystkim niebędące jego zachowaniem. Dotyczy to tkwiącego już wcześniej i rozwijającego się w organizmie powoda wrodzonego lub nabytego schorzenia (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 maja 2011 r., II PK 280/10, OSP 2012 nr 5, poz. 52, s. 332). Natomiast w sytuacji, gdy skutek w postaci szkody na osobie jest wynikiem działania kilku różnych przyczyn, w tym przyczyny leżącej po stronie poszkodowanego (samoistnego schorzenia poszkodowanego), może wchodzić w grę zastosowanie art. 362 k.c. (wyrok Sądu Najwyższego z 5 czerwca 2014 r., I PK 304/13, LEX nr 1738475).

Podsumowując przywołane orzecznictwo i uwzględniając stanowisko wyrażone w tych ostatnich powołanych wyrokach, to zgodnie z art. 435 § 1 k.c., prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo wprawiane w ruch za pomocą sił przyrody ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie wyrządzoną przez ruch przedsiębiorstwa. Według art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła. Kwestia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody jednak nie należy pojęciowo wyłącznie do zasady roszczenia. Zgodnie z art. 362 k.c., przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody wpływa na odpowiednie zmniejszenie obowiązku jej naprawienia. Jeżeli zaś szkoda powstałaby wyłącznie z winy poszkodowanego (np. art. 435 § 1 k.c.), to powództwo wprost podlegałoby oddaleniu.

Jak wynika z ustaleń Sądu Okręgowego, bezspornym było, iż powód doznał zawału serca w dniu 24 listopada 2016 r., a także to, że zdarzenie uznano prawomocnym wyrokiem sądu za wypadek przy pracy. Strona skarżąca nie zgadza się jednak z oceną, że powód udowodnił, iż istnieje normalny związek przyczynowy pomiędzy stwierdzoną u niego niezdolnością do pracy a wypadkiem przy pracy. Szkoda na osobie, której doznał powód, pozostawała w związku z pracą wykonywaną u pozwanego pracodawcy, a przez to także z ruchem prowadzonego przez pozwanego przedsiębiorstwa wprowadzanego w ruch za pomocą sił przyrody. W tym stanie rzeczy nasuwa się pytanie, czy są podstawy do kwestionowania adekwatnego związku przyczynowo-skutkowego i odpowiedzialności strony pozwanej za powstałą w wyniku tego wypadku częściową niezdolność powoda do pracy. Poza tym przyczyną powstania szkody był, niezależny od stron, w tym także od powoda, choć leżący po jego stronie, stan jego zdrowia, opisany przez Sąd Okręgowy. Były więc dwie przyczyny powstania szkody, a z każdą z tych przyczyn szkoda pozostawała w związku przyczynowym. Nie można powstałej u powoda szkody potraktować jako niepozostającej w normalnym związku przyczynowym z pracą wykonywaną w przedsiębiorstwie pozwanego pracodawcy. Szkoda ta pozostaje jednocześnie w związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa oraz z samoistnymi schorzeniami występującymi w organizmie powoda. Samoistne schorzenie pracownika, tkwiące w jego organizmie przed wypadkiem, nie wyklucza przyjęcia cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy za szkodę na osobie, która ujawniła się w związku z wykonywaniem pracy. W przytoczonym orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że szkoda na osobie powstała wskutek wypadku przy pracy, za którą pracodawca ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 435 § 1 k.c., pozostaje w związku przyczynowym z ruchem przedsiębiorstwa poruszanego siłami przyrody (art. 361 § 1 k.c.), choćby wpływ na powstanie tej szkody miała także samoistna choroba pracownika. Stosownie do art. 435 § 1 k.c., ryzykiem odszkodowawczym *ex delictu* prowadzącego przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody objęte są wszelkie następstwa działalności takiego przedsiębiorstwa lub zakładu, niezależnie od działania lub zaniechania prowadzącego zakład, jak też niezależnie od ich adekwatności do przyczyny w postaci ruchu przedsiębiorstwa, dlatego prowadzący

przedsiębiorstwo odpowiada za wszystko, co jest skutkiem działalności przedsiębiorstwa.

Ograniczenie odpowiedzialności do normalnych następstw prowadzenia przedsiębiorstwa następuje przez ustanowienie tzw. okoliczności egzoneracyjnych - spowodowania szkody przez zjawisko określane jako siła wyższa albo wyłącznie przez zawinione działanie poszkodowanego lub osoby trzeciej. Siła wyższa, mogąca obalić domniemanie przyczynowości ruchu przedsiębiorstwa dla powstania szkody, musi występować jako jej przyczyna wyłączna, zewnętrzna, nadzwyczajna, co więcej gwałtowna, nieprzewidywalna i nieuchronna. To samo dotyczy pozostałych przesłanek egzoneracyjnych. Pojęciem siły wyższej nie obejmuje się cech poszkodowanego, stanowiących przyczynę wewnętrzną szkody na osobie, pochodzącą od jednostki, która została dotknięta wypadkiem. Powoływanie się na podatność na zachorowanie mogłoby wyrzucić skutek egzonerujący jedynie wówczas, gdyby stwierdzono brak jakichkolwiek zewnętrznych bodźców i rozpatrywano pogorszenie stanu zdrowia jako wyłączny efekt rozwoju schorzenia samoistnego. Wtedy zresztą zaprzeczono by samemu bytowi wypadku przy pracy z powodu braku elementu zewnętrznej przyczyny.

Podatność na zachorowanie sama w sobie nie jest wyłączną przyczyną szkody powypadkowej, która wymaga innych zewnętrznych przyczyn sprawczych (wyroki Sądu Najwyższego z: 18 grudnia 2002 r., I PKN 12/02, OSNP 2004 nr 12, poz. 206; 5 maja 2011 r., II PK 280/10, OSP 2012 nr 5, poz. 52, s. 332). Ten związek przyczynowy, mieszczący się w granicach normalnych następstw, był wystarczający do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego za szkodę, czemu orzecznictwo Sądu Najwyższego wielokrotnie dawało wyraz, stwierdzając, że odpowiedzialny za szkodę odpowiada także za przyspieszenie rozwoju schorzeń samoistnych, które według przeważającego prawdopodobieństwa nie nastąpiłyby bez zdarzenia je wyzwalamącego (B. Gudowska (w:) M. Gersdorf, B. Gudowska (red.) Społeczne ubezpieczenie chorobowe i wypadkowe. Komentarz, Warszawa 2012, uwagi do art. 3), czyli przy niekwestionowanej podstawie odpowiedzialności pozwanego (art. 435 § 1 k.c.) i ustaleniu, że szkoda powoda nie jest skutkiem szczególnego, wyjątkowego zbiegu okoliczności, powstała w trakcie wykonywania pracy, podczas

zwykłych czynności stanowiących obowiązki pracownicze powoda, odpowiedzialność pozwanego nie mogła być wyłączona.

Zagadnienie związku przyczynowego między szkodą a wyrządzającym ją zdarzeniem należy do sfery faktów. Istotne są ustalenia przyczyn wypadku przy pracy zawarte w protokole powypadkowym, a w rozpoznawanej sprawie doznanie przez powoda urazu w czasie zdarzenia zakwalifikowanego następnie jako wypadek przy pracy nie było przedmiotem kontrowersji. Ogólnie rzecz biorąc przesłanki uznania zdarzenia za wypadek przy pracy mają charakter związku czasowego, miejscowego lub funkcjonalnego (wyrok Sądu Najwyższego z 11 maja 2022 r., II USKP 180/21, OSNP 2023 nr 2, poz. 24). Nagłe zdarzenie powodujące uraz lub śmierć pracownika może nastąpić w dowolnym czasie i miejscu pod warunkiem, że pozostaje w związku z wykonywaniem czynności pracowniczych przez osobę, która uległa wypadkowi. W sytuacji jednak, gdy skutek w postaci szkody na osobie jest wynikiem działania kilku różnych przyczyn, w tym przyczyny leżącej po stronie poszkodowanego (w rozpoznawanej sprawie - samoistnego schorzenia powoda), może wchodzić w grę zastosowanie art. 362 k.c., zgodnie z którym, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. W rozpoznawanej sprawie oceny wymagało w tym kontekście zwłaszcza zachowanie powoda po przejściu na emeryturę pomostową i kontynuowanie przez niego leczenia, szczególnie w kontekście możliwości przyczynienia się przez niego w ten sposób do zwiększenia rozmiaru szkody (w tym pogorszenia stanu zdrowia).

Sąd drugiej instancji w uzasadnieniu wyroku wyjaśnił w sprawdzalny sposób, dlaczego uznał, że w sprawie zachodzi normalny związek przyczynowo-skutkowy pomiędzy przerwaniem przez powoda leczenia skutków wypadku z dnia 24 listopada 2016 r. w celu przejścia przez powoda na emeryturę pomostową, co skutkowało obniżeniem dochodów powoda, co z kolei zostało uznane przez Sąd drugiej instancji za normalny związek przyczynowo-skutkowy rodzący odszkodowawczą odpowiedzialność zakładu pracy za obniżenie dochodów powoda. Należy jednak zauważyć, że za podstawę przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody (w rozumieniu art. 362 k.c.) nie mogą być natomiast uznane okoliczności leżące po jego stronie, jednak od niego niezależne, a przede wszystkim

niebędące jego zachowaniem. Z art. 362 k.c. wynika, że ma on zastosowanie wówczas, gdy „poszkodowany przyczynił się” do powstania lub zwiększenia szkody. Musi więc występować zachowanie się poszkodowanego, polegające na jego działaniu lub zaniechaniu. W wyroku z 11 stycznia 1978 r. (III PR 183/77, OSPiKA 1979, z. 1, poz. 17 z glosą M. Sośniaka) Sąd Najwyższy stwierdził, że odmowa poszkodowanego poddania się wypróbowanemu i powszechnie stosowanemu zabiegowi lekarskiemu, przynoszącemu z reguły pomyślne wyniki i poprawę stanu zdrowia oraz zdolności do samodzielnego utrzymania się, powinna opierać się na motywacji zrozumiałej przynajmniej dla specjalistów i znajdującej oparcie w rzeczywistości występujących reakcjach organizmu ludzkiego, jeśli ma wywrzeć wpływ na ocenę zakresu odpowiedzialności sprawcy szkody. Pomijając pewną kontrowersyjność tego rozstrzygnięcia, należy stwierdzić, że w sprawie nie zostało podniesione przez stronę pozwaną, aby stan zdrowia powoda był wynikiem jedynie jego zaniechania. Tym samym niezależna od poszkodowanego powoda okoliczność, niebędąca wynikiem jego zachowania, nie może być uznana za jego przyczynienie się do powstania czy zwiększenia szkody.

Skarżąca powołała w skardze kasacyjnej rażące naruszenie przez Sąd drugiej instancji przepisów prawa materialnego w postaci art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. w zw. z art. 300 k.p. oraz art. 327¹ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c. Motywuje to brakami w uzasadnieniu uniemożliwiającymi zrozumienie, na czym polega normalny związek przyczynowo-skutkowy w niniejszej sprawie, skoro biegła sądowa stwierdziła niezdolność do pracy powoda z powodu chorób układu krążenia, które u powoda mają charakter samoistny, a biegły kardiolog nie stwierdził u powoda cech pozawałowego uszkodzenia mięśnia lewej komory. Skarżąca podnosi, że Sąd drugiej instancji naruszył art. 361 § 1 k.c. w zw. z art. 362 k.c. w zw. z art. 300 k.p. polegające na braku rozważenia wszystkich okoliczności, które miały wpływ na ustalenie stopnia przyczynienia się przez powoda do powstania wypadku z dnia 24 listopada 2016 r. w postaci zawału serca u powoda, zwłaszcza poprzez pominięcie oczywistej okoliczności, opartej o opinie dwóch biegłych sądowych, z których wynika, że przyczyną zawału serca u powoda był zarówno jego nikotynizm (co przyjął Sąd drugiej instancji jako przyczynienie się powoda do wypadku w 30%), ale przede wszystkim choroby samoistne, które ten nikotynizm wywołał u powoda w

postaci: hipercholesterolemii, miażdżycy tętnic wieńcowych, nadciśnienia tętniczego, które były też przyczyną zawału serca u powoda uznanego za wypadek przy pracy. Kolejną kwestią jest rozmiar doznanej przez powoda szkody oraz normalny związek przyczynowy między zgłaszanym przez powoda uszczerbkiem majątkowym a urazem doznany w czasie pracy u pozwanego pracodawcy. Sąd drugiej instancji wyjaśnił w uzasadnieniu, dlaczego uznał, że zakład pracy przyczynił się w 70% do wypadku przy pracy (jak zaznaczono już przy braku tabel referencyjnych), jakiemu uległ powód, mimo że pozwany nie naruszył norm bezpieczeństwa i higieny pracy. Należy i w tym miejscu zauważyć, że zasada pełnego odszkodowania ma gwarancyjny charakter w tym rozumieniu, że odstępstwa od niej mają charakter wyjątkowy. Związek przyczynowy, wiążący zachowanie się poszkodowanego ze szkodą, jest ograniczony do normalnych powiązań kauzalnych - aby działania lub zaniechania poszkodowanego mogły być podniesione do rangi zdarzenia uzasadniającego zmniejszenie należnego odszkodowania, powinny stanowić odrębny względem przyczyny głównej czynnik przyczynowy, a nie tylko ich rezultat, jednak zachowanie się poszkodowanego, rozumiane jako przyczynianie się do powstania szkody, wiązane jest, zgodnie z treścią art. 362 k.c., z przesłanką winy, a wskazane wymienionym przepisem wyznaczniki mogą być brane pod uwagę w okolicznościach konkretnego przypadku.

W końcu przy analizie naruszenia art. 362 k.c. przez pomniejszenie należnej powodowi sumy odszkodowania o określony % tytułem ustalenia takiego właśnie stopnia przyczynienia się należy rozważyć zgodnie z przytoczonym orzecznictwem, że na podstawie art. 362 k.c., skuteczne podniesienie zarzutu przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody powoduje „odpowiednie zmniejszenie” obowiązku jej naprawienia stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Konstrukcja przyczynienia ma zastosowanie wówczas, gdy zachodzi zbieg przyczyn powstania lub zwiększenia szkody i nie da się dostatecznie wyodrębnić tej z nich, którą można przypisać samemu sprawcy i poszkodowanemu. Również w tym kontekście zarzut naruszenia art. 361 i art. 362 k.c. w związku z art. 8 k.p. przez ich niezastosowanie w sprawie należy rozpatrywać przez pryzmat ustalenia odszkodowania z uwzględnieniem zasad wskazanych w przepisach Kodeksu cywilnego. Przepis art. 361 § 2 k.c., stanowiąc, że naprawieniu podlega

strata i utracone korzyści, wyraża regułę pełnego odszkodowania w granicach szkody relewantnej prawnie. Przez sformułowanie „w powyższych granicach” ustawodawca odwołuje się bowiem do unormowania związku przyczynowego wymienionego w § 1 komentowanego przepisu. W tych granicach, o ile nie stanowią odmiennie szczególne regulacje normatywne lub umowne, podmiot odpowiedzialny zobowiązany jest do naprawienia szkody ustalonej metodą dyferencyjną.

Na zakres należnego odszkodowania wpływa zarówno działanie, jak i zaniechanie poszkodowanego, jeżeli istniał obowiązek działania, przy czym każdorazowo należy brać pod uwagę jego winę i stopień przyczynienia się oraz ciężar i sposób naruszenia obowiązujących reguł postępowania. Przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody jest wprawdzie wymogiem zastosowania art. 362 k.c., ale nie przesądza automatycznie o obniżeniu odszkodowania ani o stopniu tego obniżenia. Ocena stopnia przyczynienia się poszkodowanego należy co do zasady do sądów pierwszej i drugiej instancji, a w postępowaniu kasacyjnym może być skutecznie kwestionowana tylko wówczas, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy mających wpływ na wysokość odszkodowania (zadośćuczynienia) byłoby ono niewspółmiernie nieodpowiednie jako rażąco wygórowane lub rażąco niskie (wyrok Sądu Najwyższego z 9 lutego 2023 r., III PSKP 34/22, Legalis nr 2921136). Sąd Okręgowy stwierdzając przyczynienie, dokonał zindywidualizowanej oceny okoliczności pod kątem potrzeby i skali obniżenia należnego odszkodowania. Nie ma znaku równości pomiędzy stopniem przyczynienia się a zakresem obniżenia odszkodowania, chociaż nie jest wykluczone, że w konkretnych okolicznościach sprawy zmniejszenie odszkodowania nastąpi w takim właśnie stopniu. Brak szkody oznaczałby brak odpowiedzialności odszkodowawczej, a mniejsza szkoda prowadzi do miarkowania odszkodowania.

W świetle powyższego i ustalonych okoliczności faktycznych, wiążących Sąd Najwyższy w postępowaniu kasacyjnym (art. 398¹³ § 2 *in fine* k.p.c.), Sąd Najwyższy z mocy art. 398¹⁴ oraz art. 108 § 1 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. i art. 398²¹ k.p.c. orzekł jak w sentencji.

[SOP]

[a!]

